Nr. 2. Luty 1909. Rok II.

PRZEGLĄD STOLARSKI

Ilustrowany fachowy miesięcznik, poświęcony stolarstwu meblowemu i budowlanemu oraz pokrewnym gałęziom przemysłu drzewnego.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW–DĘBNIKI, Rynek. — Telefon Nr. 114.

PRZEDPŁATA WYNOSI:

W AUSTRYI:		W NIEMCZECH:		W ROSYI:	
rocznie . . .	8 K — h	rocznie . .	8 mk. — f.	rocznie .	4 rb. — kop.
półrocznie . .	4 K 50 h	półrocznie .	4 mk. 50 f.	półrocznie	2 rb. 50 kop.
kwartalnie .	2 K 50 h	kwartalnie .	2 mk. 50 f	kwartalnie	1 rb. 50 kop.
numer pojed.	— K 90 h	numer pojed.	— mk. 90 f.	numer poj.	— rb. 50 kop.

wraz z przesyłką pocztową.

CENY OGŁOSZEŃ:

za całą stronę jednorazowo 20 Kor., za pół stronicy jednorazowo 12 Kor.
za $^1/_4$ część stronicy » 8 Kor., za $^1/_8$ » » 6 Kor.
za $^1/_{16}$ część stronicy jednorazowo 4 Kor.
Przy kilkakrotnych ogłoszeniach znaczny opust.
Nadsyłanych rękopisów się nie zwraca.

Reprezentacyę na Królestwo i Rosyę posiada: Agentura gazet technicznych K. TURCZYŃSKI, Warszawa, ul. Wilcza 30.

Wydawca i redaktor inż. Wacław Krzepowski.

Drzewo.

Drzewo orzechowe i jego imitacya.

(Dokończenie).

Imitacyą drzewa orzechowego nazywamy więc — jak to poprzednio wspomniano — takie roboty, które wykonane z jakiegokolwiek drzewa, np. olszy, świerka, sosny, topoli itp., następnie zostają ciemno bajcowane, polerowane albo matowane. Oczywiście robota taka nie ma zresztą nic wspólnego z drzewem orzechowem, prócz podobieństwa barwy, a wykonać ją łatwo można. Do tego celu nadają się wszystkie bajce, które zawierają w sobie barwik, a więc bajc orzechowy ziarnisty, barwik terowy i nadmanganian potasu. Bajc orzechowy jest prawie najtańszym bajcem, a przyrządzony odpowiednio, prawie najlepiej spełnia swój cel. Bajc orzechowy da się bowiem w dowolnych tonach zastosować, jeżeli do jego roztworu w wodzie, dodamy barwiku terowego, nigrozyny, barwiku mahoniowego itp., tak, że różne barwy, od ciemno-czerwonawej, do ciemno-szarej łatwo otrzymać można.

O wiele trudniejszą jest metoda bajcowania zapomocą nadmanganianu potasu, a nadto roztwory bajcowe z tych chemikaliów wypadają przy większem użyciu stosunkowo za drogo. Ta ostatnia okoliczność nie miałaby może zbyt wielkiego znaczenia, gdyby bodaj na tem piękność otrzymanej barwy zyskała, co jednak przy tym sposobie barwienia prawie nigdy nie ma miejsca, przeciwnie nawet rozczyn nadmanganianu potasowego — jak to poprzednio powiedziano — wpływa ujemnie na piękność barwy. Zresztą sam sposób użycia tego środka jest uciążliwy i wymaga znacznej wprawy, z tych też powodów nie można wcale zalecać imitowania orzecha zapomocą nadmanganianu potasu.

Zalecić zato wypada bajcowanie z różnych barwników terowych, np. bajc brunatno-orzechowy, rozpuszczalny w wodzie. Te barwiki dają się zresztą łatwo użyć do żądanych odcieni przez domieszki innych farb czerwonych lub czarnych. W ten sposób bajcowane drzewa można potem tak dobrze polerować jak i woskować lub matować. Aby jednak otrzymać możliwie równomierną powłokę, nie należy drzewa zapuszczać olejem, lecz woskiem matować, jednak nie polerować. Wosk bowiem ma tę zaletę, że powierzchnię drzewa niejako przytępia, wskutek czego nie tworzą się smugi barwne, mogące powstać na miękkich i twardych słojach drzewnych; przytem podnieść trzeba, że matowanie drzew miękkich woskiem z praktycznego punktu widzenia jest więcej wskazane, niż polerowanie, gdyż robota przy polerowaniu podnosi znacznie cenę wyrobu.

Do opisanych robót imitacyjnych zalecają następujące metody, jako bardzo odpowiednie i korzystne: 1. bajcuje się drzewo rozpuszczonym w wodzie kwasem galasowym, a po wyschnięciu pociąga się jeszcze rozczynem wodnym chromianu potasu; albo 2. bajcuje się drzewo roztworem taniny w wodzie, po wyschnięciu zaś powleka się jeszcze rozczynem wodnym chromianu potasu; lub też 3. bajcuje się rozczynem wodnym kwasu galasowego, a po wyschnięciu jeszcze roztworem wodnym potasu. Odcienia barw otrzymuje się w 6 do 24 godzin, a od stosunku składników rozczynu (silniejszy lub słabszy roztwór), zależy piękność i dowolność tonu barwy żądanej.

Podane powyżej trzy sposoby imitacyi drzewa orzechowego nadają się szczególnie do świerka, jodły i sosny oraz do amerykańskich drzew szpilkowych. Warunkiem jednak do otrzymania czystej barwy i udatnej pracy jest używanie do takich robót czystych i świeżych chemikaliów.

J. K.

Praktyczne wskazówki.

Nowa śruba stolarska.

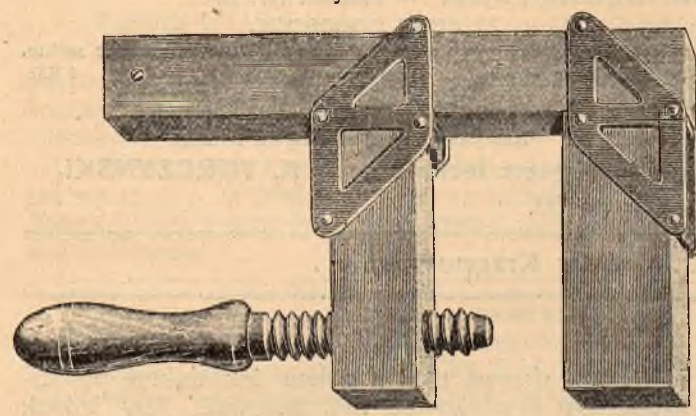
(Zawora lub zwornica krętowa.)

Pisma zagraniczne donoszą o skonstruowaniu nowej ulepszonej śruby stolarskiej, której zalety zostały praktycznie sprawdzone, a którą uwidaczniamy ryciną 1.

Konstrukcya tejże śruby jest bardzo prosta, części jej drzewne nie są ani sklejone, ani też zbite, a jest ich tylko trzy.

Otóż te trzy kawałki drzewa odpowiednio przystrugane są umocowane razem w pomysłowy sposób wykonanemi dwoma złączami metalowemi, tak, że dolne złącze kątowe dwiema wkrętkami drewnianemi jest do drzewa przytwierdzone, podczas gdy górne złącze przytrzymuje tylko ramię ruchome, a spoczywa wolno na prostopadłej poprzecznicy, przez co umożliwione jest swobodne posuwanie ramienia ruchomego, a tem samem łatwe nastawienie śruby do dowolnej wielkości drzewa bez długiego śrubowania.

Ryc. 1.



Siła tej śruby jest bardzo znaczna ze względu na to, że żadna jej część nie jest sklejona lub zbita, lecz przytrzymywana owemi złączami metalowemi, wskutek czego i zepsucie jej jest prawie wykluczone. Gdyby atoli przez długie użycie części drzewne się uszkodziły, wówczas bardzo łatwo można dorobić w miejsce uszkodzonego kawałka nowy i założyć go bez trudności pomiędzy złącze metalowe.

Z powyższego opisu wyłaniają się tedy następujące zalety takiej śruby: 1) znakomita trwałość i siła, 2) lekkość, 3) łatwe użycie i 4) taniość, bo cena wynosi — o ile nam wiadomo — stosownie do wielkości cóś około 3 lub 4 K. za sztukę.

K.

Rachunkowość stolarza.

(Ciąg dalszy).

W numerze 1. z r. 1909 podano omyłki druku, jakie w poprzednim artykule w Nr. 6-tym z r. 1908 zaszły, jeżeli zatem Szanowny Czytelnik wszystkie błędy dokładnie poprawił i cały sposób obliczania dobrze zrozumiał, może przystąpić do zapoznania się z 2-gim sposobem obliczania objętości desek z pamięci, który poniżej przedstawię.

W pierwszym sposobie obliczania **przez pomnożenie liczby centimetrów szerokości przez liczbę całych metrów długości** wyszukiwaliśmy liczbę dm^2 płaszczyzny, a tem samem i liczbę **dm^3** przy pomyślanej grubości 1 dm obliczanej deski.

Drugi sposób zasadza się na wyniku rachunkowym, że:

„Każda deska 5 m dł., a 20 m/m gr. ma tyle dm^3 objętości, wiele mierzy centimetrów szerokości“.

Przedstawmy to rachunkiem.

Mamy do obliczenia deskę 20 m/m gr., 5 m dł. a 42 cm sz.

Deska ta według podanego twierdzenia **ma 42 dm^3**. Sprawdźmy to.

$5\ m \times 0{\cdot}42\ m \times 0{\cdot}02\ m = 5 \times 0{\cdot}42 \times 0{\cdot}02 = 0{\cdot}042\ m^3 =$ **$42\ dm^3$**, zatem zgodnie.

Inna deska: 5 m dł., 20 m/m gr., 37 c/m sz. **ma** według powyższego twierdzenia **$37\ dm^3$**

Sprawdźmy to.

$5 \times 0{\cdot}37 \times 0{\cdot}02\ m = 0{\cdot}037\ m^3 =$ **$37\ dm^3$**

Zatem zgodnie i jeszcze inna deska:

5 m dł., 20 m/m gr., 48 cm sz. = **$48\ dm^3$**

Sprawdzenie:

$5 \times 0{\cdot}48 \times 0{\cdot}02 = 0{\cdot}0480\ m^3 =$ **$48\ dm^3$**

Zatem zupełnie zgodnie z twierdzeniem.

Na podstawie tego dowodu nie potrzebujemy wcale obliczać desek 20 m/m gr., a 5 m dł., gdyż zmierzywszy szerokość tychże, poznajemy i ich zawartość **w dm^3**, klucza tego jednak, względnie dowodu użyć możemy do obliczania desek 20 m/m gr. jednak innej miary długości, jak n. p. desek o długościach 3, 4, 6, 7 m itd.

Mając na uwadze wyżej udowodnione twierdzenie, musimy **pomyśleć** sobie, że przy grubości 20 m/m zasadniczą długością deski jest 5 m.

Jeżeli zatem deska przy 5 m długości ma tyle **dm^3** objętości, wiele ma **cm** szerokości, to przy mniejszej długości musi mieć i odpowiednio zawartości mniej.

Np. Deska 4 m dł., 20 m/m gr, 37 cm sz. miałaby, gdyby była 5 m długą **$37\ dm^3$**
jest jednak o 1 m krótszą, t. j. o $\frac{1}{5}$ część z 5 m, czyli, że z zawartości deski przy 5 m długości t. j. $37\ dm^3$
należy odjąć $\frac{1}{5}$ część z $37\ dm^3$ t. j.
$37 : 5 = 7{\cdot}4\ dm =$ okrągło $7\ dm^3$
deska zatem 4 m długości zawiera **$30\ dm^3$**

Np. Deska 3 m dł., 20 m/m gr., 37 sz. miałaby, gdyby była 5 m długą $37\ dm^3$
jest jednak o 2 m krótszą t. j. o $\frac{2}{5}$ części z $37\ dm^3$, ponieważ $\frac{1}{5}$ część z $37\ dm^3 = 7{\cdot}4\ dm^3$, to $\frac{2}{5}$ części $= 7{\cdot}4 \times 2 = 14{\cdot}8\ dm^3$
okrągło $15\ dm^3$
które odciągnąwszy, dostajemy zawartość **$22\ dm^3$**

Przy deskach dłuższych, zamiast odciągać odpowiednią część, dodajemy takowe i tak:

Np. Deska 6 m dł., 20 m/m gr., 37 cm sz. miałaby, gdyby była 5 m długą $37\ dm^3$
ponieważ jest o 1 m dłuższą od 5 m, t. j. o $\frac{1}{5}$ część z 5 m, należy dodać $\frac{1}{5}$ część z $37\ dm^3 = 7{\cdot}4\ dm^3$ okrągło $7\ dm^3$
deska zatem 6-metrowa zawiera **$44\ dm^3$**

Deska 7 m dł. miałaby więcej o $\frac{2}{5}$ części z 5 m dł., t. j. trzebaby dodać do $37\ dm^3$
2 razy po $\frac{1}{5}$ z $37 = 7{\cdot}4 \times 2 = 14{\cdot}8 =$ okrągło $15\ dm^3$
a zawartość tej deski wynosiłaby **$52\ dm^3$**

Obliczanie zatem desek 20 m/m różnej długości nie przedstawia żadnych trudności, łatwo bowiem $\frac{1}{5}$ część każdej liczby w pamięci obliczyć, przyczem należy rezultat zaokrąglać i takowy do szerokości deski dodać, lub odciągnąć.

Oprócz tego sposobem tym obliczać możemy deski o grubościach 30, 40, 60, 80 m/m z największą łatwością z pamięci, a moglibyśmy obliczać również i wszelkie inne deski, jednak dla innych grubości lepiej trzymać się pierwszego sposobu liczenia, a ten stosować tylko do desek o grubościach w okrągłych dziesiątkach milimetrów mierzonych.

Na podstawie tedy klucza powyższego można

odrazu oznaczyć zawartość desek 5 m dł., a o grub. 30, 40, 60, 80 m/m i tak np.

Deska 5 m dł., a 37 cm szerokości miałaby

przy gr. 20 m/m =		**37 dm³**
„ „ 30 m/m =	o ½ więcej czyli =	**56 dm³**
„ „ 40 m/m =	2 razy po 37 =	**74 dm³**
„ „ 60 m/m =	3 razy po 37 =	**111 dm³**

itd. itd.

Chcąc zatem obliczyć zawartość desek 5 m dł., mnożymy szerokość deski t. j. **liczbę cm**

przy gr. 30 m/m	przez	1½
„ „ 40 m/m	„	2
„ „ 60 m/m	„	3
„ „ 80 m/m	„	4
„ „ 50 m/m	„	2½ itd.

Z deskami krótszemi lub dłuższemi od 5 m postępujemy tak samo, tylko po otrzymaniu wyniku z pomnożenia dla 5-metrowej deski, odciągamy, względnie dodajemy $^1/_5$, $^2/_5$ lub $^3/_5$ części (stosownie do długości deski) tegoż wyniku i w ten sposób otrzymujemy rezultat dla danej długości.

Np. Deska 4 m dł., 40 m/m gr., 37 cm sz. miałaby przy 5 m dł. 2 × 37 = 74

mniej $^1/_5$ część z 74 = 74 : 5 = 14·8 = okrągło 15

co daje w rezultacie zawartość **59 dm³**

Sprawdźmy to: 4 × 0·37 × 0·04 =

= 0·37 × 4

1·48 × 0·04

0·0592 m³ = **59·2 dm³**

zatem okrągło **59 dm³**.

Np. Deska 6 m dł., 60 m/m gr., 37 cm szer., miałaby przy 5 m dł., 3 × 37 = 111

więcej o $^1/_5$ część (za 1 m dł.) z 111 =

= 111 : 5 = 22·2 = okrągło zatem 22

Zawartość przy 6 m dł. razem wynosi **133 dm³**

Sprawdzenie: 6 × 0·37 × 0·06 =

= 0·37 × 6

2·22 × 0·06

0·1332 m³ = 133·2 dm³, okrągło **133 dm³**

jak wyżej policzono.

Obydwa powyżej podane sposoby obliczania desek, powinien znać każdy przemysłowiec mający styczność z produkcyą drzewną, a zwłaszcza stolarz. Obliczania pamięciowe dają mu możność szybkiej oryentacyi, tak przy zakupnie drzewa, jak i przy wydawaniu tegoż do roboty i dlatego sposoby te należy sobie jak najlepiej przyswoić i przez ćwiczenie pamięciowe nabrać w nich biegłości — by sposób takiego liczenia zupełnie opanować.

W następnym numerze przystąpię do omawiania dalszych działów rachunkowości stolarza.

Wł. Niemczynowski.

Program Konkursu dla stolarzy.

Dyrekcya Miejskiego Muzeum Techniczno — Przemysłowego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na

meble do pokoju sypialnego dla stolarzy

na warunkach następujących:

1). meble mają być skromne i proste, dostępne dla średnio zamożnych ludzi, nieprzekraczające ogólnej sumy 1200 K. za: 2 łóżka, 2 szafy, 2 przyłóżniki, umywalnia, 2 krzesła.

2). Na konkurs wymaga się tylko po jednej sztuce.

2). Ubiegający się o nagrody mają zupełną swobodę w wyborze rysunku i pomysłu mebli.

Zwraca się jednak uwagę, że Dyrekcya ma do rozporządzenia PP. konkurentów projekt nagrodzony I-ą nagrodą na poprzednim konkursie rysunkowym w kilku waryantach.

4). Meble mają być wykonane z doborowego materyału i wzorowo pod względem technicznym.

5). Termin nadsyłania okazów upływa dnia 1. września b. r.

6). Nagrody wynoszą: I. — 400 K., II. — 300 K., III. — 100 K.

7). Okazy nagrodzone pozostają własnością wykonawców.

8). Sąd konkursowy stanowią p. p.: 1. Dyr. T. Stryjeński, 2. Prof. Wł. Ekielski, 3. S. Iglicki, 4. J. Rajal, 5. M. Woroniecki, 6. J. Wolny, 7. K. Tichy, 8. J. Czajkowski.

9). Gdyby ilość prac była mniejszą niż pięć, sąd ma prawo odroczyć konkurs.

10). Po ogłoszeniu rezultatu konkursu nastąpi wystawa (miejsce ogłoszone będzie później) projektów przez 14 dni, przed którym to terminem okazów zabierać nie wolno.

11. Program niniejszy otrzymać można w kancelaryi Muzeum w godzinach od 5 — 8 wieczorem.

Dyrekcya.

KONKURS.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpisuje niniejszem celem wykonania i dostawy mebli i urządzeń biurowych dla nowo wybudowanego gmachu Izby konkurs dla krajowych firm stolarskich i tapicerskich z terminem złożenia ofert do dnia 18. lutego 1909.

Oferty mogą opiewać bądźto na całość urządzenia, bądźteż na poszczególne sale — jakoteż mogą być wnoszone przez firmy pojedyncze lub w spółkach, przyczem Izba zastrzega sobie zupełnie swobodny wybór między oferentami.

Plany całego urządzenia, opis, jakoteż bliższe warunki wykonania są do przejrzenia w kancelaryi budowy (ul. Akademicka 17) codziennie w godzinach od 9 — 12 przedpołudniem.

Izba handlowa i przemysłowa.

Prezydent: *Horowitz* Sekretarz: *Stesłowicz.*

Ze Stowarzyszeń.

Związek Stowarzyszeń przemysłowych w Rzeszowie,

założony niedawno, bo dopiero z początkiem roku 1908 rozwija się coraz pomyślniej. Obecnie za pierwszy rok istnienia ogłosił sprawozdanie ze swej działalności, z którego wyjmujemy następne dane: Związek zajmował się sprawą robotników rękodzielniczych, stawiał wnioski dotyczące składu komisyi egzaminacyjnej dla różnych grup stowarzyszeń, wnosił pisma w sprawie dostawy robót państwowych przez rękodzielników miejscowych. W dziedzinie wykształcenia rękodzielniczego starał się Związek o ulepszenia nauki terminatorów w uzupełniającej szkole przemysłowej rzeszowskiej, o zmianę w kierunku udzielania nauki rysunków w tym celu, aby takowa terminatorom przynosiła rzeczywiste korzyści praktyczne, a nadto

starał się Związek o to, ażeby można było zaprowadzić w Rzeszowie dodatkowy kurs nauki po ukończeniu szkoły uzupełniającej, a to w celu bliższego technicznego zaznajomienia terminatorów z przebiegiem produkcyi rękodzielniczej oraz wystawieniem takowej na targu przemysłowym, przekonał się bowiem dowodnie, że kiedy chciano umieścić w miejscowym kwartalniku przemysłowym („Muzeum przemysłowe“) cenniki produktów rękodzielniczych, przeważająca część rękodzielników nie była w stanie obliczyć swoich wydatków na materyał surowy, na robociznę, zużycie narzędzi, czynsz itd., aby z góry podać publiczności cenę swego wyrobu.

W sprawie kredytu rękodzielniczego stara się Związek o stworzenie funduszu, przy którego pomocy mógłby udzielać zaliczek na wyrobione a nie spieniężone produkta rękodzielnicze — a opracowawszy odpowiedni statut, wysłał także memoryał do władz z prośbą o poparcie wdrożonej akcyi. Dalej współdziałał Związek z Izbą stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie w sprawie możliwie najodpowiedniejszego przygotowania projektów w kwestyi ubezpieczenia samoistnych rękodzielników. Wreszcie starał się Związek o to, aby założyć w Rzeszowie kurs buchalteryi dla rękodzielników, a starania odnośne nie zostały bez rezultatu, gdyż kurs taki przy szczególnym uwzględnieniu wymagań techniki rękodzielniczej został już przygotowany na 1 kwartał 1909.

Podaliśmy tutaj najważniejsze tylko momenty z działalności tego nowego Związku, a prawdziwą zasługą żywotności jego poszczyścić się może Zarząd Związku, skład którego stanowili: pp. Kazimierz Gorliński jako prezes, inżynier-mechanik Józef Szaynok jako zastępca prezesa, Antoni Barowicz jako sekretarz, Michał Wywiórski jako skarbnik, oraz członkowie pp. Adler, Chromecki, Cyran, Kolpan i ich zastępcy: pp. Axt i Marcinkiewicz. Taka ruchliwa działalność tego młodego Związku w pierwszym roku powstania dowodzi tylko, że Związek bardzo poważnie pojął swe zadanie i przy kierownictwie tak wybitnego swego Zarządu, może z czasem być jedną z głównych dźwigni podniesienia rękodzieła w powiecie. Dodać również należy, że obowiązki komisarza rządowego wobec Związku wykonywał wiceburmistrz Rzeszowa, pan dr. Roman Krogulski, który swą światłą opieką przyczynił się w znacznej mierze do powyższych wyników działalności sympatycznego Związku, któremu i my na tem miejscu życzymy wszelkiego powodzenia, polecając go opiece miarodajnych czynników ze względu na początkowe trudności finansowe.

Ze Stowarzyszenia rękodzielników w Jaśle.

Na posiedzeniu Przełożeństwa Stowarzyszenia zbiorowego rękodzielników w Jaśle w dniu 9. lutego br. pan Stanisław Jamroż, kierownik krajowych kursów majsterskich dla stolarzy, postawił wniosek, aby członkowie — stolarze i pokrewni przemysłowcy przyjęli fachowe czasopismo „Przegląd Stolarski“ za swój organ i łącznie takowe zaprenumerowali. W tej sprawie zabrał następnie głos pan Ludwik Ochtałowicz, piekarz w Jaśle, i w dobitnych słowach wskazywał na potrzebę wykształcenia zawodowego i fachowej lektury dla rękodzielników polskich, wnosząc w myśl wniosku pana Jamroża, aby powyższe pismo tak bardzo dla naszego przemysłu rękodzielniczego pożądane, znalazło się w rękach wszystkich rękodzielników. Po krótkiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie postawić sprawę tegoż pisma na porządku dziennym najbliższego walnego zgromadzenia. — Józef Pasionek, przełożony Stowarzyszenia, Markus Fedorcio, sekretarz.

Z ustawodawstwa przemysłowego w Austryi.

Rada rękodzielniczo-przemysłowa.

Rozporządzeniem Ministersterstwa handlu z dnia 21 grudnia 1908 Nr. 259 Dz. u. p. utworzona została na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 18 grudnia 1908 przyboczna Rada tegoż Ministerstwa w sprawach drobnego przemysłu i handlu *(Gewerberat)*, którąby można nazwać krótko „Radą rękodzielniczo-przemysłową“.

Radę tę należy odróżnić od powołanej już dawniej (1901) do życia Rady przybocznej dla popierania drobnego przemysłu (*Gewerbeförderungsbeirat*), która jest obecnie ciałem doradczem c. k. Ministerstwa robót publicznych, względnie istniejącego przy niem urzędu dla popierania przemysłu (*Gewerbeförderungsamt*, dawniejszy *Gewerbeförderungsdienst des k. k. Handelsministeriums*), w tych sprawach, w których chodzi o pomoc Państwa, względnie funduszów państwowych na cele podniesienia drobnego przemysłu wytwórczego, i popierania służących do tego celu organizacyj rękodzielniczo-przemysłowych (kursa majsterskie, wystawy przemysłowe, spółki rękodzielnicze, subwencye i pożyczki, dostarczenie maszyn, motorów i wogóle popierania rękodzieł w kierunku technicznym i gospodarczym, sprawy uczniów, dostawy państwowe i t. d.)

Obecnie utworzona Rada rękodzielniczo-przemysłowa jest według statutu ciałem doradczem Ministerstwa handlu w sprawach ustawodawczych, administracyjnych i organizacyjnych, dotyczących drobnego przemysłu (rękodzieł) i drobnego handlu.

W sprawach tych ma Rada udzielać Ministerstwu zażądanych przez nie opinij, albo też z własnej inicyatywy przedkładać odpowiednie wnioski.

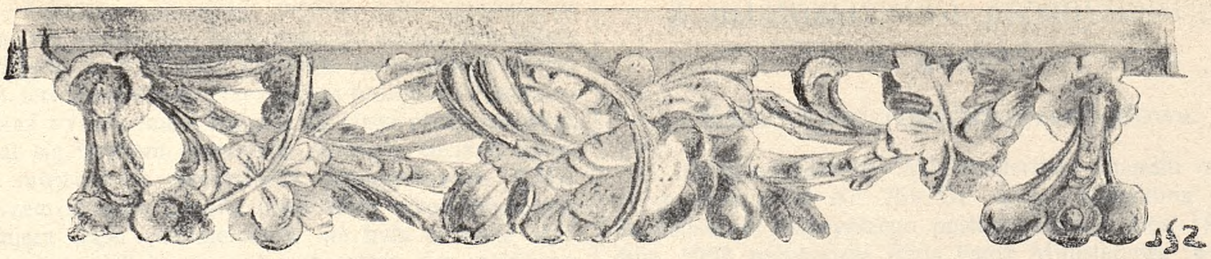
Rada składa się z 75 członków, z których 29 wybierają Izby handlowe i przemysłowe, 29 Związki stowarzyszeń przemysłowych, rozciągajace się terytoryalnie co najmniej na okręg jednej Izby handlowej lub na obręb miasta liczącego ponad 100.000 mieszkańców, zaś 17 członków mianuje Ministerstwo.

Wszyscy członkowie rady muszą należeć do grona osób przemysłem rzeczywiście się trudniących (t. j. mają być albo właścicielami przedsiębiorstw rękodzielniczych i przemysłowych, albo tychże zawiadowcami, dzierżawcami, zastępcami) i są wybierani, względnie mianowani na lat 5.

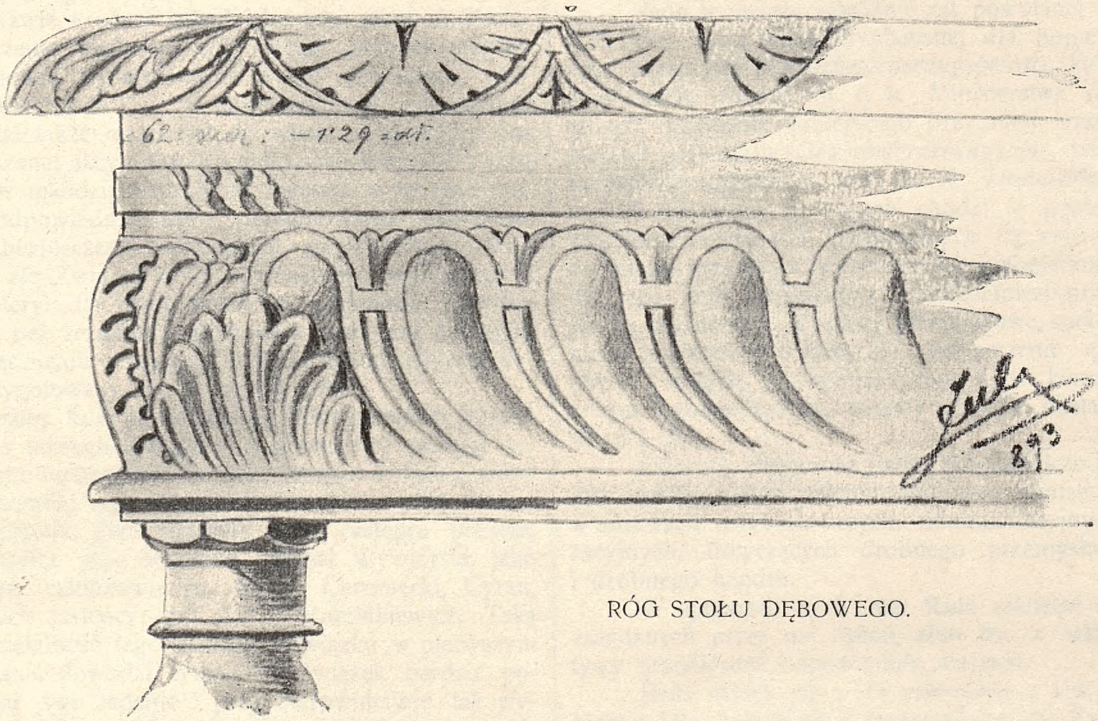
Wybory na najbliższy okres funkcyjny mają być według zarządzenia Ministerstwa przeprowadzone przez Izby handlowe i Związki stowarzyszeń w ciągu miesiąca lutego b. r. — Na Galicyę przypada 3 członków Rady, mających być wybranymi przez Izby handlowe (po jednym przez Izby handlowe we Lwowie, Krakowie i Brodach) i 2 członkow wybrać się mających przez Związki stowarzyszeń (po jednym przez Izby stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie i Krakowie), razem przeto 5 członków wybieralnych, — a prócz tego wejdą w skład Rady także członkowie z nominacyi (z całego Państwa łącznie z Galicyą 17).

Radę przyboczną zwołuje i na niej przwodniczący P. Minister handlu lub jego zastępca. Pełne posiedzenia odbywają się przynajmniej raz na rok. Do poszczególnych grup spraw może Rada utworzyć stałe sekcye, które przeprowadzają przedwstępne obrady i przygotowują materyał na pełne posiedzenia. Urząd członków Rady jest honorowym. Członkom poza Wiedniem mieszkającym będą zwracane koszta podróży i dyety po 16 K. dziennie.

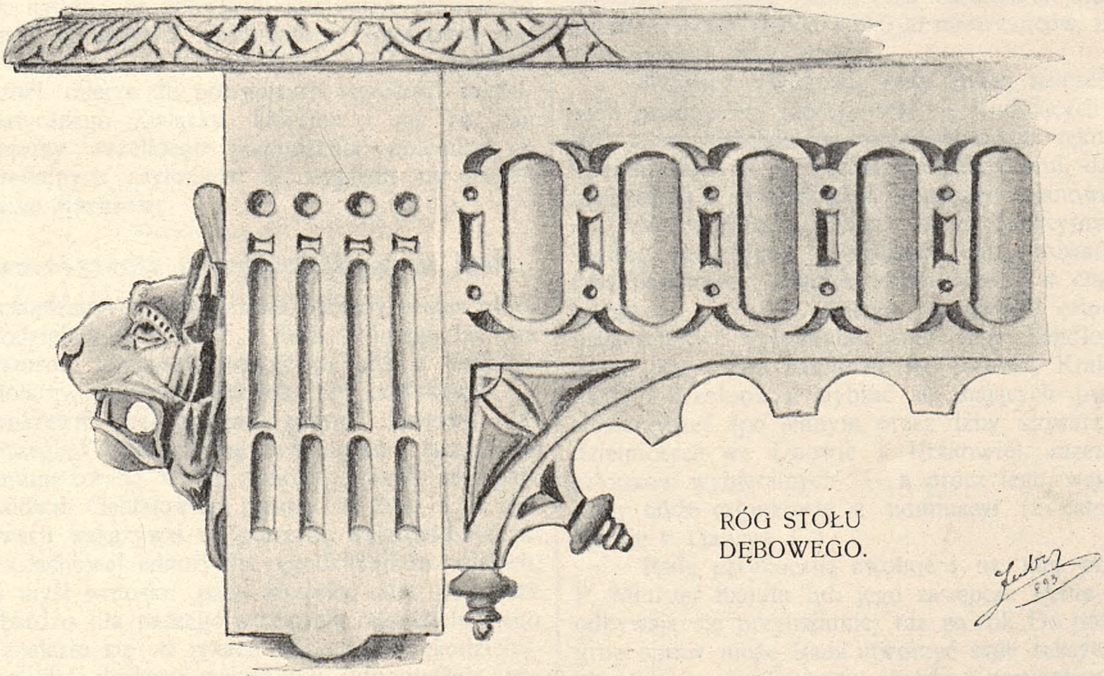
Utworzona w powyższy sposób przez Ministerstwo



KORONKA ZE STOLIKA MAŁEGO.



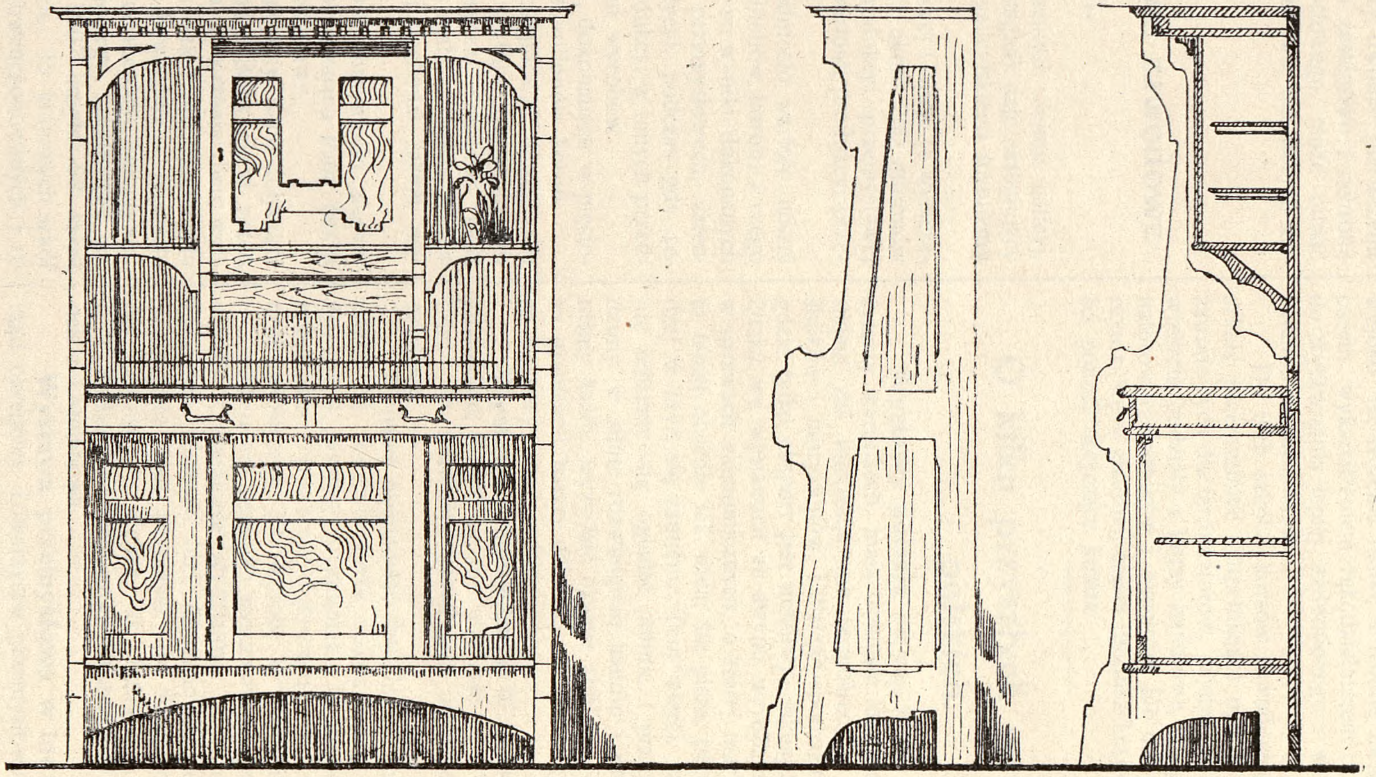
RÓG STOŁU DĘBOWEGO.



RÓG STOŁU DĘBOWEGO.

SZCZEGÓŁY ZE SPRZĘTÓW GDAŃSKICH
W PAŁACU HR. POTOCKICH W KRZESZOWICACH.

Ze »Skarbu architektury« Dra Zubrzyckiego.



KREDENS DO POKOJU JADALNEGO, z widokiem z przodu, boku i przekrojem poprzecznym.

handlu Rada rękodzielniczo-przemysłowa czyni zadość oddawna podnoszonym życzeniom kół rękodzielniczych, aby Ministerstwo handlu, powołane do projektowania ustaw przemysłowych i wydawania na ich podstawie rozporządzeń, zasiągało poprzednio opinii sfer interesowanych, podobnie jak to miało dotąd miejsce w sprawach wielkiego przemysłu i w sprawach robotniczych przez utworzenie w r. 1898 dla pierwszych Rady przemysłowej (*Industrierat*), dla drugich rady pracy (*Arbeitsbeirat*). Obecnie utworzona Rada rękodzielniczo-przemysłowa (*Gewerberat*) jest więc ogniwem środkowem pomiędzy dwoma pierwszemi ciałami doradczemi i mając na celu zastępstwo i ochronę interesów średniego stanu przemysłowego, może oddać duże usługi tym warstwom społeczeństwa, dla których została utworzona.

Przemysł i szkolnictwo zawodowe w Galicyi.

W sprawozdaniu komisyi przemysł. Sejmu galicyjskiego sprawozdawca (poseł K. Battaglia) daje następujący zwięzły obraz rozwoju przemysłu galicyjskiego (cytujemy według pisma „Odrodzenie").

„Wartość produkcyi przemysłowej Galicyi (z wyłączeniem rękodzieł) wynosiła w r. 1903 około 200 milionów koron, t. j. jedną piątą wartości produkcyi przemysłowej Węgier, a mniej niż jedną szóstą wartości produkcyi przemysłowej Królestwa Polskiego.

Pięciolecie 1904 — 1908 podniosło wartość naszej produkcyi przemysłowej na 260 milionów koron, z czego okrągło 20 – 25 milionów wypada na wyniki dokonanych rozszerzeń, oraz nowych kreacyi przemysłowych, zatem przedstawia doraźne owoce inwestycyi, podczas gdy reszta wynika częścią ze wzrostu produkcyi w innych przedsiębiorstwach, częścią ze zwyżki cen wyrobów.

Wartość inwestycyi przemysł., dokonanych w pięcioleciu 1904 – 1908, wynosi 35 — 40 milionów koron.

Od tych cyfr nie potrzeba odejmować niczego na straty. W okresie pięciolecia 1904 – 1908 upadły bezpowrotnie zaledwie dwie małe fabryczki czernidła, mała pralnia parowa, dwie fabryki tutek, mała fabryczka kołków do butów. Suma straty kapitałowej dochodzi razem najwyżej 200.000 koron.

Facit: Pięciolecie 1904 – 1908 przyniosło stosunkowo wielki przyrost przemysłu, a znikająco mała liczba strat dowodzi umocnionych jego podstaw".

Z tegoż samego pisma wyjmujemy dane dotyczące szkolnictwa zawodowego w Galicyi. Obok akcyi rządu centralnego, której kraj zawdzięcza utworzenie dwu wyższych szkół przemysłowych, dwu szkół dla przemysłu drzewnego i dwu dla ślusarstwa i kowalstwa – powstało w Galicyi z inicyatywy i za przyczynieniem się czynników autonomicznych i skarbu krajowego, szkolnictwo zawodowe, które z końcem roku 1907 liczyło 58 szkół i kursów zawodowych, a mianowicie: 35 krajowych szkół i warsztatów przemysłowych, 13 subwencyonowanych i 10 kursów czasowych, a to:

18 szkół i 1 kurs dla koszykarstwa,
4 szkoły dla kołodziejstwa,
2 szkoły i 2 kursy dla stolarstwa.
1 szkoła dla zabawkarstwa,
2 szkoły i 1 warsztat dla garncarstwa,
4 szkoły i 4 kursy dla szewstwa,
10 szkół i warsztatów, oraz 1 kurs dla tkactwa,
1 szkoła dla hafciarstwa,
1 warsztat dla powroźnictwa,
2 kursy dla piekarstwa.

Organizacya tych szkół i kursów jest dość płynna, ulega zmianom w miarę zmieniających się potrzeb naukowych i społecznych — całe zakłady są nieraz przenoszone do innych miejscowości, gdy wyczerpuje się materyał uczni i maleje interes dla szkoły. Zadaniem ich jest najłatwiej i najpraktyczniej odpowiadać potrzebom rękodzieł i przemysłu – są to szkoły bardziej pracy, niż teoretycznej wiedzy zawodowej — nie wznoszą się też zbyt wysoko na szczeble nauki, a usiłują związać życie z lepszem wykształceniem rękodzielniczem i przyczyniać się do wytwarzania lepiej uzdolnionego i wychowanego pokolenia rzemieślników.

Do tych szkół i kursów zawodowych należy dodać szkoły przemysłowe uzupełniające ogólne i o kierunkach zawodowych dla terminatorów, zajętych już po warsztatach, wreszcie oddziały i kursy handlowe, urządzane dla terminatorów, czeladników i majstrów. Do utrzymania ich przyczynia się w znacznej części fundusz krajowy, albo w całości ponosi dotyczące koszta.

O kilku przyszłych wystawach polskich.

Wystawy polskie dla nas, którzy we wyjątkowych żyjemy warunkach, mają doniosłe znaczenie; przedewszystkiem zaś interesują one bezpośrednio naszych rzemieślników i fabrykantów, i dlatego spodziewamy się, że tam, gdzie tylko eksport jest możliwy, jaknajliczniejszy wezmą udział we wystawach ze swymi wyrobami. Idea łączności w sprawach ekonomicznych, o której marzymy i na który to temat obecnie tak wiele się pisze, przez to coraz prędzej w czyn się zamieni. Tem więcej, że na żadną obcą nie możemy się oglądać pomoc i przyszłość swoją widzimy w silnie rozwiniętym handlu i przemyśle, powinniśmy każdą wyzyskać okazyę zbliżenia się do braci po za granicami naszej dzielnicy, a najlepszą z tych okazyi są wystawy nasze polskie.

Wystawa przemysłowa. W Ostrowie, w Ks. Poznańskiem, odbyć się ma w czasie od 19. czerwca do 1. lipca r. b. staraniem tamtejszych obywateli wystawa przemysłowa.

Wystawa obejmować będzie następujące działy: 1. odzież, 2. urządzenia mieszkań, 3. artykuły spożywcze, 4. wyroby z ceramiki i 5. kamieniarskie, 6. bielownictwo, 7. przemysł drewniany i słomiany, 8. przemysł artystyczny, 11. wyroby ze skóry itd.

Prezesem komitetu wystawowego jest ks. prob. Zborowski. Członkowie wydziałów: Chrzanowski Czesław, Dymalski, Skutecki Idzi, Chrzanowski Józef, Bąk. Przewodniczący Tow. Przemysł.: dr. Szostakowski z Ostrowa, dr. Trzciński z Kępna, ks. Ludwiczak z Ostrzeszowa, I. N. Romanowski, ks. prob. Ruszczyński z Mikstatu, Stanek z Odolanowa.

Wystawa przemysłowa w Inowrocławiu. Zarząd okręgowy Towarzystw przemysłowych na okręg inowrocławski publikuje następującą odezwę:

Koledzy! Myśl urządzenia wystawy przemysłowo-rzemieślniczej już dość dawno pokutuje, czas przejść do czynów, a więc kto się czuje przemysłowcem i rzemieślnikiem, a nie wstydzi się pracy swej wystawić na widok i sąd publiczny, ten weźmie udział w wystawie okręgu inowrocławskiego, która się odbędzie w czerwcu 1909 r. w Inowrocławiu.

Pod odezwą tą podpisani są prócz zarządu okręgo-

wego prezesi Towarzystw przemysłowych w Barcinie, Gniewkowie, Gębicach, Inowrocławiu, (Tow. Mł. Przem. i Tow· przem.), Kruszwicy, Mogilnie, Pakości, Strzelnie i Chełmcach.

W Częstochowie odbędzie się w czasie od 5. sierpnia do 30. września 1909, wystawa przemysłu i rolnictwa. Zostanie ona urządzoną w parku miejskim, w drodze na Jasną Górę, po stronie lewej i na przyległych polach na obszarze około 57 morgów. Wystawa obejmie następujące działy: I. Przemysł wielki i średni (prezesem tego działu jest dyrektor fabryki w Zawierciu, p. Szymański); II. Przemysł domowy (pod dyrekcyą p. J. Grosmana, fabrykanta); III. Rolnictwo, leśnictwo i rybołowstwo (prezes p. Adam Michalski); IV. Oddział ogólnokulturalny (prezes dr. Biegański). Prezesem całej Wystawy jest książe Stefan Lubomirski. Biuro Wystawy zostało już otwarte.

Projektowana wystawa polska w Ameryce. Istniejące w Chicago towarzystwo przemysłowców i kupców polskich pod nazwą „Biały Orzeł“ podjęło myśl urządzenia wystawy w Chicago, która objęłaby polski przemysł, rękodzielnictwo, sztukę itd. nietylko w Stanach Zjednoczonych, ale także i w Europie, oraz wszędzie, gdzie istnieją polskie firmy lub polscy wytwórcy. Projekt ten, przyznać musimy, bardzo śmiały i mało rokujący nadziei urzeczywistnienia, zwłaszcza w tak szerokim zakresie, gorliwie popiera gazeta polska „Telegraf“, która w tym celu wydała specyalną odezwę i rozesłała kwestyonaryusz. Kto tedy projektem urządzenia wystawy polskiej w Chicago bliżej się interesuje, niech po potrzebne wiadomości zwróci się pod adresem: „Telegraf“, Dep. W. 801. So. Ashland Ave Chicago Ill. U. S. A.

Rady hygieniczne.

Oparzenia kwasami i ogniem.

Jeżeli oparzysz się jakimkolwiek kwasem, polej oparzone miejsce słabym octem, a następnie połóż okład z mieszaniny wody wapiennej i oleju lnianego.

Przy oparzeniach od gorąca obmyj delikatnie oparzone miejsce przegotowaną wodą, a następnie zrób okład z sody ropuszczonej w wodzie.

Gdy ci bryznie w oczy jaki kwas, przemyj je wodą, gdy zaś ług, przemyj rozczynem kwasu cytrynowego.

Gdy sobie zapruszysz oczy jakimkolwiek kurzem, przemyj je starannnie czystą wodą a jeszcze lepiej kwasem bornym (łyżeczka kwasu bornego na szklankę wody przegotowanej).

Gdy sobie zapruszysz oko wapnem wiedeńskiem (Wienerkalk) przemyj je wodą z cukrem.

W każdym ważniejszym wypadku trzeba niezwłocznie zasięgnąć porady lekarza,

W każdym warsztacie powinna się znajdować podręczna apteczka.

KRONIKA.

Sprawozdanie z kursu stolarstwa meblowego, urządzonego staraniem Instytutu dla popierania drobnego przemysłu przy Miejskiem Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie w czasie od 16. listopada 1908 do 6 lutego 1909.

Przedewszystkiem podnieść należy, że na kursie tym uczestniczyli tylko czeladnicy stolarscy, majstrowie bowiem nie chcieli się zgodzić na uczęszczanie wspólne z czeladnikami i prosili o kurs osobny, który też w myśl ich życzeń ma być urządzony przez Dyrekcyę w odpowiednim czasie. Jestto tem dziwniejsze, że o ile nam wiadomo na wszystkich innych kursach zawsze majstrowie wspólnie z czeladnikami uczęszczają.

Powyższy kurs z natury rzeczy musiał mieć charakter teoretyczno-rysunkowy, gdyż Muzeum na razie nie rozporządza pracownią, gdzie nauka mogłaby być praktycznie udzielaną. Na kursie tym wykładali: p. radca Stryjeński kalkulacyę zawodową, p. Sydor m. stolarski z Krakowa: rysunki zawodowe, p. artysta malarz J. Czajkowski rysunki wolnoręczne.

Na kurs powyższy zapisanych było początkowo 15 czeladników, z tych jednakże tylko 9 (dziewięciu) wytrwało do końca i oni też tylko otrzymali świadectwa. Są to: 1) Alberti Antoni z Wadowic, 2) Pstrąg Stan., 3) Sas Józef, 4) Gawin Piotr, 5) Leśniak Francisz. z Krakowa, 6) Byk Stan. z Sidziny, 7) Gorycki Kazimierz z Dębnik, 8) Niedzielski Gustaw z Grzegórzek i 9) Lubojemski Mieczysław ze Strzyżowa.

Nauka na kursie odbywała się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach popołudniowych, a to: od 2 – 5 rysunki zawodowe, od 5 – 6 geometrya, rachunki, kalkulacya, od 6 – 8 rysunki wolnoręczne. Rysunki zawodowe odbywały się na podstawie rzeczywistych modeli roboty stolarskiej od najłatwiejszych wzorów jak stołków, stolików itp. do coraz trudniejszch, jak szafy, łóżka, biurka itp. Nadto wykonywano rysunki szczegółowe całego urządzenia pokoju sypialnego, odznaczonego 1szą nagrodą konkursową (p. Tichy'ego). Przez cały przeciąg czasu każdy z uczestników wykonał przeszło 10 wzorów naturalnej wielkości wraz ze wszystkimi przekrojami i rzutami. Równocześnie objaśniano im wykreślanie rzutów, linij krzywych, dzielenie linij prostych, zmniejszanie i powiększanie miar i oznaczanie skal i kot, niemniej wykładano im o materyałach, ich przygotowaniu, wyborze, suszeniu, obróbce szczegółowej oraz zapobieganiu wadom przy robotach meblowych, jak krzywieniu, pękaniu i zsychaniu. Ostatnią pracą uczestników kursu były odręczne zdjęcia i pomiary boazeryi, pultów, ławek i foteli z sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Rysunki wolnoręczne odbywały się codziennie po 2 godziny, a polegały na pracach i ćwiczeniach z wolnej ręki bez użycia metra i linii. Rysowano początkowo ornament płaski, następnie w bryłach (wszystko z natury), kończąc zastosowaniem praktycznem, tj. rysowaniem mebli również z natury, przy pouczaniu o najważniejszych zasadach perspektywy.

Po skończeniu kursu otwartą była wystawa prac uczniów, świadcząca o zadowalniającym postępie uczestników i korzystnych rezultatach pracy pp. nauczycieli, oraz starań Dyrekcyi.

Pierwszy czeladniczy egzamin w Krakowie. Jak wiadomo, postanowienia nowej ustawy przemysłowej z r. 1907 wprowadzają egzamina dla ukończonych terminatorów rękodzielniczych, którzy tylko po zdaniu pomyślnem egzaminu mogą uzyskać tytuł i prawa czeladnika. Ukończony uczeń musi wnieść własnoręcznie napisane podanie do przełożonego cechu, do podania dołączyć świadectwo wyuczenia się rzemiosła, wystawione przez wyzwalającego majstra, a potwierdzone przez cech, tudzież świadectwo ukończonej szkoły przemysłowej uzupełniającej. Nadto musi przedstawić „sztukę czeladniczą“, to jest dowolny przedmiot ze swego fachu, wykonany osobiście pod dozorem majstra.

Pierwszy taki egzamin czeladniczy w Krakowie odbył się w piątek 19 bm. w lokalu Izby rękodzielnicze. Egzaminowi poddawali się dwaj uczniowie ukończeni faj-

chu szewskiego. Komisyi, składającej się z 3 majstrów i 1 czeladnika (tak poleca ustawa przemysłowa) przewodniczył majster p. St. Tasiecki, ze strony magistratu obecny był urzędnik p. St. Batko. Komisya wyegzaminowała kandydatów z ich fachowych wiadomości i przeglądnęła wykonane przez nich „sztuki czeladnicze“. — Egzamin trwał 2 godziny. Obaj kandydaci zdali egzamin z pomyślnym skutkiem, jeden ze stopniem dobrym, drugi dostatecznym.

W najbliższym czasie odbędą się egzamina z innych cechów.

Zapomogi dla rękodzielników z fundacyi księdza Schindlera i Banku hipotecznego przyznał prezydent miasta dr. Leo z pierwszej fundacyi trzem majstrom szewskim, trzem krawieckim, dwom stolarskim, jednemu tapicerowi, jednemu browarnikowi i jednemu ślusarzowi — z drugiej fundacyi jednemu majstrowi szewskiemu i jednemu rzeźbiarskiemu.

Kredyt dla rękodzielników. Z Wiednia donoszą: Zamierzonem jest utworzenie w najbliższym czasie organizacyi spółek dla kredytu rękodzielników i utworzenie centralnego biura dla sprzedaży i nabywania materyałów surowych. Ta organizacya ma rozciągać się na całe państwo. Wszystkie spółki mogą do niej przystąpić z pewnym udziałem. Ma to być instytucya na wielką skalę. Spółki zarobkowe wiedeńskie mają przystąpić do niej z kapitałem 40 — 50 milionów koron.

Budowa domu rękodzielniczego w Krakowie. Przed kilku dniami w Izbie rękodzielniczej odbyło się posiedzenie 16 członków subkomitetu dla budowy domu rękodzielniczego w Krakowie. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy radcy miejscy-rękodzielnicy z prezesem Izby rękodzielniczej p. Kosubuckim, który obradom przewodniczył. Prezes zdał sprawę z dotychczasowych kroków i przygotowań, poczynionych przez Izbę rękodzielniczą i subkomitet w sprawie budowy tego domu. Specyalnie wysłanej w tym celu deputacyi do prezydyum miasta dał prezydent dr. Leo przychylną odpowiedź, obiecując zająć najżyczliwsze stanowisko co do odstąpienia przez gminę bezpłatnego gruntu pod budowę. Rękodzielnicy najchętniej widzieliby swój dom przy ulicy Zyblikiewicza naprzeciw kasyna wojskowego i życzenia te najprawdopodobniej uwzględni prezydyum magistratu i Rada miejska. Subkomitet, omawiając przeznaczenie i cel domu rękodzielniczego, zgodził się w dyskusyi, że w domu tym znalazłaby pomieszczenie Izba rękodzielnicza, kasy chorych dla majstrów i czeladzi, biblioteka rękodzielnicza, sala na zebrania zawodowe i towarzyskie i t. d. Subkomitet dokonał wkońcu wyboru ścisłej komisyi, w skład której weszli radcy miejscy: Drozdowski i Iglicki, oraz p. Zieliński. Komisya ta poprowadzi dalszą akcyę co do urzeczywistnienia i przyspieszenia budowy domu. Subkomitet ma nadzieję, że po załatwieniu wszelkich formalności i przygotowań, jesienią bieżącego roku będzie można rozpocząć budowę domu rękodzielniczego. — W ten sposób w krótkim już czasie ziściłyby się pragnienia krakowskich rękodzielników, powtarzających postulat budowy własnego domu od szeregu lat.

Z Izby rękodzielniczej. Dnia 18 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów Izby, pod przewodnictwem prezesa p. Kosobuckiego, w obecności komisarza p. Kubalskiego. Przewodniczący zawiadomił zebranych, że rozporządzeniem cesarskiem utworzono Radę rękodzielniczą w Wiedniu pod przewodnictwem ministerstwa handlu. Rada będzie spełniać ważne postulaty rękodzielników, omijane dotychczas przy każdem wprowadzaniu nowej ustawy przemysłowej ze szkodą rękodzieła. Rada wybierana jest na lat pięć i składa się z 75 członków, których wybierają: Izby rękodzielnicze i związki 29, Izby handlowe i przemysłowe 29, ministerstwo handlu mianuje 17. Prawo wyboru mają tylko te Izby rękodzielnicze i związki, które mają siedzibę w miastach wyżej 100.000 mieszkańców, lub rozciągają się na okręg przynajmniej jednego powiatu politycznego, to też na Galicyę przypada tylko dwóch delegatów, na Kraków i Lwów. Obecne związki nie rozciągają się na powiaty, lecz tylko na miasta i tem daje się tłomaczyć ta nadzwyczajna szczupłość reprezentacyi rękodzielniczej. Trzeba to przyznać, że winni są temu sami rękodzielnicy, iż do organizacyi nie przystępują, to też spodziewać się należy, że przy następnych wyborach komisyi rękodzielniczej naszego kraju błędyte dadzą się usunąć.

Następnie przystąpiono do wyboru członka Rady i jednogłośnie wybrano p. Piotra Kosobuckiego.

Prezes wyjaśnia, że z polecenia rządu zorganizowano w Krakowie Instytut dla popierania rękodzieła przy Muzeum techniczno-przemysłowem, co ma doniosłe znaczenie dla rękodzielnictwa krajowego. Na czele Instytutu stoi kuratorya, w skład której wchodzą przedstawiciele ministerstwa handlu, Wydziału krajowego, inspektoratu przemysłowego, Kasy oszczędności miasta Krakowa, Rady m. Krakowa, Izby handlowej i przemysłowej, instruktor przemysłowy i komisarz przemysłowy. — Na ostatniem posiedzeniu kuratoryi uchwalono, aby w kuratoryi przyznać miejsce dwom delegatom Izby rękodzielniczej w Krakowie i jednemu z rękodzielników miejsce w wydziale. Instytut nie może obecnie zająć się całem rękodzielnictwem z braku miejsca, sił nauczycielskich i pieniędzy, ale czyniąc, co może, zajmuje się szewstwem, introligatorstwem, krawiectwem, blacharstwem, i ślusarstwem. Delegatów radzi prezes wybrać z tych zawodów, które obecnie w Instytucie mają mieć kursa.

Przystąpiono do wyborów i wybrano pp.: Zygmunta Siemka, starszego cechu krawców, Piotra Repetowskiego, starszego introligatorów i Konstantego Lachowskiego, starszego szewców, a zastępcami pp.: Juliana Stankiewicza, starszego blacharzy, Hermana Stieglitza, podstarszego tapicerów, i Mikołaja Woronieckiego, stolarza.

Przy ogólnej dyskusyi p. W Satalecki omawiał obszernie brak poczucia w społeczeństwie do popierania wyborów własnych, jedynego środka rozwoju ekonomicznego kraju. P. Lachowski podnosił, że wszelkie środki nawoływania do popierania wyrobów własnych póty nie odniosą skutku, jak długo nie zniknie obojętność społeczeństwa do kupowania naszych wyrobów. Najważniejszą rzeczą jest, aby to, co się dziś za granicą kupuje, wyrabiać w kraju; olbrzymie n. p. sumy wydają co roku za obce skóry, a trzeba zważyć, że masy skór z Galicyi wysyła się do garbarń obcych i podraża się towar swój transportem i cłem. Zachodzi pilna potrzeba założenia garbarni; jedyna dotychczas garbarnia w Ludwinowie nie może się utrzymać z braku poparcia finansowego i moralnego. Wszyscy mowcy godzili się na wprowadzenie w ruch tej garbarni i popierali gorąco wniosek p. Lachowskiego. Na tem dla spóźnionej pory zakończono zebranie.

Trumny papierowe. Przed kilkunastu laty odbył pewien wydawca amerykański podróż wzdłuż wybrzeża północno amerykańskiego w łodzi sporządzonej z papieru z gazet. Długość drogi wyniosła 2000 km, z czego około 20 km.na pełnem morzu. Ten niezwykły statek, na zbudowanie którego użyto 3000 gazet, miał być dowodem, że przedmioty z papieru mogą posiadać nadzwyczajną trwałość i wytrzymałość. Jak wiadomo przemysł papierowy rozwinął się ogromnie w tym kierunku, od długiego już czasu są w użyciu koła z masy papierowej, beczki, flaszki i tp. Obecnie donosi „Cosmos“ o nowem zastosowaniu masy papierowej. W Ameryce rozpoczęto od pewnego czasu budować trumny z papieru ‚mâch'é a trumny te mają być i trwalsze i tańsze od trumien ze zwykłego miękkiego drzewa. Wśród uboższych warstw ludności zyskała podobno nowa gałąź przemysłu papierowego wielu odbiorców, chociaż wśród ogółu ludności panują jeszcze uprzedzenia.

Do naszych tablic.

Tablica III. Koronka ze stolika i rogi stołu dębowego w dwóch okazach, jako szczegóły ze sprzętów gdańskich w pałacu hr. Potockich w Krzeszowicach. Rysunki te były publikowane w ślicznem i cennem wydawnictwie zasłużonego badacza na polu pomników sztuki naszej p. Dr. J. Zubrzyckiego pod tyt. „Skarb architektury w Polsce“, których też z całą uczynną uprzejmością p. autor nam udzielił do naszej publikacyi, za co mu z tego miejsca serdecznie dziękujemy.

Tablica IV. Kredens do pokoju jadalnego, z widokiem z przodu, boku i przekrojem poprzecznym. Materyał: dąb, brunatno bajcowany.

„Kurs stolarstwa”, podręcznik dla szkół technicznych, rzemieślniczych, stolarzy i amatorów, opracowany przez Fr. Kuśmierskiego, kierownika warsztatów stolarskich Szkoły Technicznej w Warszawie w cenie 2 K., a z przesyłką (poleconą) 2 Kor. 35 hal. za egzemplarz, zamawiać można w Administracyi „Przeglądu Stolarskiego”

DLA PRENUMERATORÓW.
Administracya „Przeglądu stolarskiego“ przyjmuje do wykonania różne tablice, rysunki i projekty z zakresu stolarstwa meblowego i budowlanego po cenach przystępnych.

Za dział inseratowy Redakcya nie odpowiada.

Drobne ogłoszenia.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się: za każde słowo petitem 3 hal., zaś tłustym drukiem cena podwójna. Przy kilkakrotnem ogłoszeniu odpowiedni opust.